

Echo z rozwiązywania WSI – w czwartą rocznicę

30 września 2006 roku zniesiono Wojskowe Służby Informacyjne. Mimo żalu jaki wyzwała wśród pracowników likwidacja ich zakładu pracy nikt z żołnierzy czy pracowników nie kwestionował faktu likwidacji, dobrze rozumiano, że organa Państwa mają konstytucyjne prawo powoływać i znosić swoje jednostki organizacyjne. Bez obaw poddano się też ustawowej weryfikacji.

Po czterech latach od likwidacji muszą powracać refleksje tamtych dni, bowiem jak się okazało, sposób działania „likwidatorów” i „weryfikatorów” był wysoce krzywdzący żołnierzy i pracowników tych służb, był wręcz haniebnym. W dodatku, jak to orzekł Trybunał Konstytucyjny, ustawowe umocowanie weryfikacji w znacznej części okazało się niekonstytucyjne, a państwo nie wywiązało się z obietnicy danej osobom weryfikowanym co do terminu zakończenia weryfikacji.

Tak negatywną ocenę rozpoczął już pierwszy dzień po 30 września 2006 roku. 1 października, chyba w celu upokorzenia byłych żołnierzy i pracowników WSI, kierownictwo dopiero co powołanej SKW postanowiło zamknąć bramę i nie wpuścić ich do budynku. Miał to być spektakularny pokaz zmian. Ukazywała się „twarz” nowej władzy - tzw. IV RP, którą prezentował nowo utworzony centralny organ administracji państwowej jakim była SKW. Twarz ta obrazowała się brakiem poszanowania ludzi, w tym oficerów noszących mundur z orłem w koronie, brakiem kompetencji, lekceważeniem procedur, wprowadzeniem powszechnej niepewności i zastraszenia oraz, jak się później okazało, głoszeniem nieprawdziwych tez (porównaj ocenę Raportu z likwidacji WSI i kilkaset odmówionych lub umorzonych powiadomień prokuratury, a także przegrane przez MON procesy sądowe o bezpodstawne umieszczenie osób w Raporcie). Do osób w mundurach oficerów WP odnoszono się powszechnie z pogardą, nazywając ich „wsiokami”, wręcz zalecano im unikania występowania w mundurze i używania zwrotów, tytułów i stopni wojskowych. Zastosowano swoistą siatkę płac w efekcie czego żołnierze otrzymali na tożsamych stanowiskach znacznie mniejsze uposażenie niż funkcjonariusze; w skrajnych przypadkach na niektórych stanowiskach różnica ta dochodziła do ok. 4 tys. PLN. Nowe kadry dobrano w sposób specyficzny, np. na stanowisko szefa wiodącego zarządu wyznaczono osobę w stopniu sierżanta, szefową biura została osoba bez studiów magisterskich itp. (w obu tych wypadkach, ich podwładnymi byli też pułkownicy). Wszystko po to aby usatysfakcjonować swoich i pokazać „wsiokom” kto tu „rządzi”.

W dniach poprzedzających zainteresowanym nie zakomunikowano, że od 1 października są zwolnieni z obowiązku przychodzenia do pracy oraz nie wskazano gdzie jest ich miejsce pracy. Żołnierze pozostawali przecież nadal w służbie. Pracownicy wojska, od wartownika na bramie dowiadywali się, że są nadal zatrudnieni i mogą wejść lub, że stosunek ich pracy wygasł i do budynku wejść nie mogą. Nie mogą wejść do budynku, w którym pozostawili rzeczy osobiste, nie zdane dokumenty służbowe, w tym niejawnie. Do budynku w którym posiadali na stanie nie zdane pieniądze, sprzęt i wyposażenie służbowe, a w ich biurkach leżały nie wypełnione karty obiegowe poświadczające rozliczenie się z instytucją. W takim stanie rzeczy oraz mając świadomość ustawowego (ustawa z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, Dz.U. z 2003 r. Nr 179, poz.1750) zagrożenia możliwością zwolnienia z zawodowej służby wojskowej (art. 111, pkt 16), zawieszenia wypłaty uposażenia (art. 93, ust. 1), utraty części uposażenia, tj. 1/30 (art.93, ust. 2),

utrąty dodatkowego uposażenia rocznego (art. 83, ust.4) w przypadku nie stawienia się do służby, żołnierze przyszli do instytucji, gdzie zastali zamknięte wejście. Dla podkreślenia swojej siły władzy, nowe kierownictwo wezwało dwa zmotoryzowane uzbrojone patrole Żandarmerii Wojskowej, które patrolowały ulicę Oczuki. A przecież nikt nie chciał forsować drzwi, oczekiwano jedynie jakiegokolwiek wiarygodnej informacji – bezskutecznie. Po około godzinie i udokumentowaniu stanu rzeczy (w tym przy udziale mediów) żołnierze udali się do domów.

Wobec fiaska prac Komisji Likwidacyjnej minister ON zmuszony był powołać Grupę Zabezpieczenia Materiałowo-Technicznego ds. Rozliczenia Zobowiązań i Majątku WSI, która pracowała formalnie miesiąc, a faktycznie do końca 2006 r. – wykonując zadanie Komisji Likwidacyjnej. W tym czasie „niewpuszczeni” przychodzili do rozwiązywanej instytucji i rozliczali się z dokumentów i mienia. W tej sytuacji uprawnione jest pytanie, czemu miała służyć demonstracja postawy SKW w dniu 1 października 2006 r.?

Mimo zapewnień o profesjonalizmie i fachowości Komisja Likwidacyjna kierowana przez Sławomira Cenckiewicza i Komisja Weryfikacyjna kierowana przez Antoniego Macierewicza (w drugiej fazie przez Jana Olszewskiego) nie wywiązały się z nałożonych ustawowych obowiązków. Jedna nie rozliczyła mienia, druga nie wykonała weryfikacji. Widocznie jesteśmy bogatym państwem skoro stać jest nas na takie postępowanie powoływanych organów, w dodatku bez jakichkolwiek konsekwencji, a wręcz przeciwnie, przy oklaskach wielu polityków.

Jak widać obie komisje nie znalazły czasu na wykonanie zadań ustawowych, znalazły natomiast czas aby odbyć wiele podróży zagranicznych oraz na to, aby swymi działaniami doprowadzić do publicznego obrzucenia oficerów likwidowanych służb nieuzasadnionymi pomówieniami i posądzeniami o działania bezprawne i szkodliwe dla kraju, do upowszechniania niczym nieuzasadnionej tezy, że oficerowie WSI to ludzie o poglądach komunistycznych lub postkomunistycznych oraz, że służby te nie przeszły jakiegokolwiek weryfikacji kadr po roku 1990.

Ile warte były powyższe insynuacje dziś powoli widać. Po upływie czterech lat wiemy, iż nie ma sprawców tych bezprawnych działań, niezawisłe sądy nikogo nie skazały. Co do weryfikacji po roku 1990, to przywołać należy fakty. Ze stanu ewidencyjnego WSW liczącego 2565 żołnierzy, wyznaczono na stanowiska w Kontrwywiadzie Wojskowym – 745, w tym ze stanu 1574 oficerów, na stanowiska w Kontrwywiadzie Wojskowym wyznaczono – 535 oficerów. W utworzonych WSI zrezygnowano całkowicie z pionu dochodzeniowo-śledczego. Czy mimo pozbycia się 76 % oficerów w Kontrwywiadzie Wojskowym w 1991 roku nadal można twierdzić, że nie dokonano tam weryfikacji kadr i chociażby powierzchownych zmian? Począwszy od 1991 r. z WSI corocznie odchodziło bezpowrotnie kilkudziesięciu oficerów, a w roku 1998, po dojściu do władzy AWS, odeszło ponad 230 żołnierzy. Czy proces ten nie przeczy tezie o braku zmian kadrowych? W tworzoną strukturę WSI wchodziły całe komórki organizacyjne (z obsadą kadrową) z Sił Zbrojnych RP, takie jak Oddział Wojskowego Protokołu Dyplomatycznego czy Biuro Bezpieczeństwa Teleinformacyjnego. Wszyscy oficerowie młodszy (do kapitana włącznie) i część oficerów starszych kończyła studia i znalazła zatrudnienie w WSI już po roku 1991. Czy i to nie przeczy tezie o braku zmian kadrowych?

Wykonujący likwidację WSI dość licznie wypowiadali się w mediach, iż oficerowie WSI to osoby „przeszkolone w Moskwie” i przywoływali liczbę 300 przeszkolonych. Prawdą jest, że oficerowie wywiadu i kontrwywiadu przed utworzeniem WSI byli szkoleni na kursach w ZSRR, ale wskazywanie liczby 300 żołnierzy WSI jest nadużyciem. Dlaczego nie poinformowano, że w chwili rozwiązywania tej instytucji, to jest w sierpniu 2006 r., w WSI pozostawało na etacie mniej niż 10 oficerów przeszkolonych w ZSRR, a niektórzy z nich przeszli także przeszkolenie w USA?

Praca czy służba w wojskowych służbach specjalnych jakim jest wywiad i kontrwywiad jest zaszczytem i honorem, cieszy się poszanowaniem funkcjonariuszy państwa oraz wśród obywateli na rzecz których jest spełniana. Do służby tej z założenia trafiają najlepsi jakimi dysponują siły zbrojne. Tak jest w większości państw świata, czy tak może być i w naszej ojczyźnie? W czwartą rocznicę opisywanych wydarzeń należy zadać pytanie, komu zależy aby marnować wieloletni, często unikatowy, dorobek polskich służb specjalnych, komu zależy aby nowe pokolenia „opluwały” i pogardzały odchodzącymi? Czy „twarz” nowej władzy – nazywanej niekiedy IV RP, którą przywoływałem wyżej, to tylko powracające wspomnienie?

Jerzy Realm

Warszawa, wrzesień 2010 roku.

Ustawa z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz.U. z 2003 r. Nr 179, poz.1750).

Art.111 Żołnierza zawodowego zwalnia się z zawodowej służby wojskowej wskutek: pkt 16) nieobecności w służbie jednorazowo przez okres trzech dni roboczych, która nie została usprawiedliwiona.

Art. 93 ust 1. Żołnierzowi zawodowemu , który samowolnie opuścił miejsce pełnienia zawodowej służby wojskowej lub poza nim pozostaje albo odmawia pełnienia służby bądź wykonywania obowiązku wynikającego z tej służby, zawiesza się do najbliższego terminu płatności wypłatę uposażenia oraz innych należności pieniężnych.

Ust.2 Za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności żołnierz zawodowy traci prawo do 1/30 części miesięcznego uposażenia. Jeżeli żołnierz pobrał już uposażenie za ten czas, odpowiednią kwotę uposażenia potrąca się przy najbliższej jego wypłacie.

Art. 83 ust 4. Dodatkowe uposażenie roczne nie przysługuje w przypadku: Pkt1) nieobecności żołnierza zawodowego w służbie przez okres dłuższy niż dwa dni robocze w ciągu roku, która nie została usprawiedliwiona;

Art. 57.

Z dniem 30 września 2006 r. znosi się Wojskowe Służby Informacyjne.

Ustawa z dnia 9 czerwca 2006 r. „Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego” (Dz.U. z 2006 r. Nr 104, poz. 711 ze zmianami).